

ALEKSANDER KAMIŃSKI

ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE — KŁOPOTY DEFINICYJNE

Pracowników naukowych humanistyki nazbyt często niepokoi niejasność lub wieloznaczność terminologiczna podstawowych dla danej dyscypliny pojęć. Utrudnia to analizy porównawcze badań realizowanych przez różne ośrodki naukowe, uniemożliwia posługiwanie się w tych analizach maszynową techniką obliczeń.

Dla pedagogiki i socjologii wychowania, kłopot ten dotyczy m. in. pojęcia środowiska wychowawczego. Pragnę w tym artykule podjąć próbę uporządkowania kontrowersji związanych z tym pojęciem i zorientowania się, czy są podstawy do uczynienia zeń jednoznacznego terminu naukowego, możliwego do przyjęcia przez zainteresowane strony. Nie mam ambicji dokonania wyczerpującego przeglądu stanowisk — odwoływać się będę tylko do kilku reprezentatywnych przedstawicieli stron w polskiej literaturze naukowej i tylko do najogólniejszych pojęć, bez wchodzenia w szczegóły.

Rozważania o środowisku wychowawczym muszą być poprzedzone wglądem w kontrowersyjność ujęć obydwu składników tego pojęcia, mianowicie: środowiska i wychowania.

I

Środowisko jako zespół trojakich składników: przyrodniczych, społecznych i kulturowych nie budzi na ogół wątpliwości. W praktyce jednak, pod wpływem socjologii także w pedagogice odwołujemy się najczęściej do jednego składnika tej trójjednej całości: do środowiska społecznego. Jednakże wgląd w dzieła autorów posługujących się pojęciem środowiska społecznego pokazuje, iż operują oni tym węższym pojęciem zwykle w sposób poszerzający je o zjawiska i bodźce kulturowe (jako pochodne od społecznych) i przyrodnicze, jako stanowiące podłoże określonych zjawisk i bodźców społecznych. Florian Znaniecki w rozdziale swej *Socjologii wychowania* zatytułowanym: „Środowisko społeczne osobnika”¹ mówi nie

¹ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania* t. I, Warszawa 1928 s. 52 - 62.

tylko o grupach i jednostkach, z którymi w ciągu swego życia osobnik się styka, ale i o treściach tych styczności; np. o „zainteresowaniach religijnych członków pewnego kościoła, znajdujących zadowolenie we wspólnym kulcie i wspólnych wierzeniach”, stanowiących „treść społeczną kościoła jako grupy” (s. 56); a na dalszych stronach rozwija panoramę styczności pośrednich w środowisku społecznym „przez gazety, książki, teatr, kino, radio, muzea i zbiory etc.” (s. 69). Gdy zaś po omówieniu otoczenia sąsiedzkiego autor podaje bibliografię tematu, której znaczną część stanowią opracowania poświęcone społecznościom wiejskim (s. 105/6) — jasne jest, iż opracowania te byłyby niemożliwe bez uwzględnienia wpływów środowiska przyrodniczego na tę społeczność.

O współzależności środowiska społecznego ze środowiskiem przyrodniczym tak pisze Helena Radlińska w swej podstawowej pracy wydanej w 1935 r. o stosunku wychowawcy do środowiska społecznego²: „Poszczególne środowiska społeczne bywają współzależne z przyrodniczymi. Warunki naturalne wpływają na rodzaj pracy, dostarczają wielu przeżyć człowiekowi, nawzajem są kształtowane i zmieniane przez działalność człowieka — doskonalącą lub niszczycielską”. Podobnie kultura (wierzenia, nauka, literatura, sztuka itd.) jest w najściślejszym wzajemnym powiązaniu ze stosunkami międzyludzkimi, ze strukturami społecznymi.

Wreszcie — głos prof. Stanisława Kowalskiego, któremu zawdzięczamy szczególnie przekonujące określenie zakresu pojęcia środowiska społecznego w splocie środowisk przyrodniczego (geofizycznego), społecznego i kulturowego — omawianych w kontekście potrzeb badawczych pedagogiki i socjologii wychowania³: „Wprawdzie rozwój i proces uspołeczniania dzieci i młodzieży poprzez styczności z przyrodą i wytworami kultury aktualizuje się przy udziale czynników społecznych, ustalonych sposobów ujmowania tak zjawisk przyrodniczych jak i wytworów kultury i obchodzenia się z nimi; jest również sam w sobie procesem biopsychologicznym i społecznym. Jednak społeczna działalność wychowawcza, jeśli sięga do wszystkich wpływów środowiska przyrodniczego i kulturowego, obejmuje również ich dziedziny i to w bardzo zróżnicowany sposób”.

Inaczej mówiąc prof. S. Kowalski twierdzi, że gdy pedagog lub socjolog wychowania używa pojęcia: środowisko społeczne, zawsze wiąże z nim pewien zasób elementów środowiska przyrodniczego i kulturowego. W badaniach przyrodniczych i w badaniach kulturoznawczych ujmowanie środowisk przyrodniczego i kulturowego bywa oczywiście szersze, pełniejsze, ale w badaniach społecznych dla potrzeb pedagogiki i socjologii wychowania niemożliwe jest zignorowanie niezbędnego zakresu przyrodniczych i kulturowych faktów. Takie ujęcie sprawy potwierdza wgląd w

² H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*, Warszawa 1935, rozdział drugi przedrukowany w: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Wrocław 1961, s. 21 - 70.

³ S. Kowalski, *Szkola w środowisku*, Warszawa 1969, s. 36.

kwestionariusze badań środowiska określonej społeczności, określonej instytucji — zawsze mamy tu zestaw pytań dotyczących podłoża geofizycznego badanej społeczności (instytucji) oraz związanych z nią zjawisk i faktów z zakresu kultury materialnej i duchowej.

W konkluzji niech wolno będzie stwierdzić, że gdy w dyscyplinach pedagogicznych oraz w dyscyplinach pomocniczych pedagogiki używamy określeń: środowisko (a niekiedy: środowisko życia) lub środowisko społeczne — mówimy o tym samym: o trój jednym środowisku danej jednostki lub grupy (społecznym, przyrodniczym, kulturowym) zdominowanym przez określone struktury i warunki społeczne, kształtujące się na określonym podłożu geograficznym, w sprzężeniu z określonym kontekstem kulturowym.

Uporanie się ze zbędną w pedagogice dwoistością pojęć: środowisko i środowisko społeczne nie wyczerpuje kłopotów w pojmowaniu środowiska. Drugi problem dotyczy również zakresu tego pojęcia, lecz w innym ujęciu: czy pojęcie środowiska oznacza wszystko to, co otacza daną jednostkę „poza jej naskórką”, czy tylko to, co w otoczeniu wywiera na jednostkę jakiś wpływ?

W pedagogice i socjologii wychowania nie widać obecnie tendencji do identyfikacji środowiska ze wszystkim, co otacza daną istotę, ze wszystkim, co leży poza obrębem danego organizmu, na zewnątrz organizmu. Ugruntowane jest natomiast pojmowanie środowiska jako tych składników otaczającej struktury, które wywierają na jednostkę (grupę) jakiś wpływ, stanowią jakieś bodźce na które jednostka (grupa) reaguje. Takie stanowisko zajmuje m. in. Jan Szczepański, gdy mówi⁴, że „przez środowisko rozumie się ten właśnie obiektywny układ przedmiotów i procesów otaczających organizm żyjący i pozostający z nim w stosunkach wzajemnych oddziaływań”, także środowisko społeczne stanowi „ogół jednostek, z którymi osobnik styka się w ciągu swego życia i które wywierają wpływ na jego zachowanie”.

Jednakże tak wyrażone stanowisko bywa pojmowane bardziej wąsko (np. u J. Pietera) lub szerzej⁵ (np. u H. Radlińskiej i R. Wroczyńskiego). J. Pieter⁶ stwierdza, że „świat zewnętrzny” jest daleko pojemniejszy od „środowiska”, ale ów świat zewnętrzny, na który „organizm nie reaguje”, lub którego „procesy i rzeczy nie docierają do naszej świadomości” egemplifikuje takimi przykładami, jak światło podczerwone i nadfioletowe, fale radiowe itp. Przykłady te wynikają z zasadniczego stanowiska J. Pietera, który przyjął, iż nie ma istotnych różnic między ogólnym pojęciem środowiska (zwierzęcego), a środowiskiem człowieka (s. 86).

Co innego u H. Radlińskiej i R. Wroczyńskiego, skoncentrowanych na środowisku człowieka. Tu różnice między „światem zewnętrznym”

⁴ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 251.

⁵ H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, s. 30.

⁶ J. Pieter, *Środowisko wychowawcze*, Katowice 1972, s. 54 i 86.

jednostki (nazywanym otoczeniem) a jej środowiskiem są pojmowane w wymiarach ludzkich. Helena Radlińska wyraziła to tak: „[...] środowisko może być przeciwstawione otoczeniu. Otoczenie zmieniamy ciągle, przechodząc z domu przez ulicę do szkoły, warsztatu, sklepu, do znajomych, kościoła, do teatru. Wszędzie idzie z nami wpływ środowiska, które czasem rozstrzyga o wyborze otoczenia, zwykle oddziałuje na zachowanie się w nowym otoczeniu, na stosunek do chwilowego otoczenia". W skrypcie egzaminacyjnym H. Radlińska ujęła rzecz ściślej, określając „środowisko w przeciwieństwie do otoczenia [...] jako zespół warunków, wśród których bytuje jednostka i czynników przekształcających jej osobowość, oddziałujących stale lub przez czas dłuższy”⁷.

Formułę tę przyjął w zasadzie Ryszard Wroczyński, nadając jej odmienne ujęcie. Za punkt wyjścia przy definiowaniu pojęć „środowisko” i „otoczenie” należy — wedle Wroczyńskiego — „przyjąć nie trwałość składników (elementów), ale ich realne oddziaływanie. Stosując tak pojęte kryteria definicji, środowiskiem nazywać będziemy składniki struktury otaczającej osobnika, które działają jako system bodźców i wywołują określone reakcje (przeżycia) psychiczne”⁸. To znaczy, iż trwalszy wpływ na jednostkę mogą wywierać nie tylko czynniki środowiskowe oddziałujące na nią stale lub przez czas dłuższy (jak to twierdziła H. Radlińska), lecz także czynniki krótkotrwałe, a o znacznej intensywności (np. pobyt młodzieży chłopskiej w dobrym uniwersytecie ludowym, jednorazowe zetknięcie się młodego człowieka z wybitną osobowością itp.).

Konkluzja rzeczowa tych wywodów nie budzi wątpliwości: pojęcie środowiska obejmuje tylko część otaczającej nas struktury, mianowicie te jej elementy (podniety, bodźce), które wywierają na jednostkę (grupę) jakiś wpływ. Wahania terminologiczne, dotyczące szerszego kontekstu, w którym mieści się środowisko, należy — jak sądzę — rozstrzygnąć zgodnie z coraz częściej i powszechniej używanym w pedagogice i socjologii pojęciem: „otoczenie”.

Wreszcie ostatni problem związany z pojmowaniem środowiska: z jego subiektywistycznym lub obiektywistycznym ujmowaniem. Pierwsze (subiektywistyczne, indywidualistyczne) ujęcie jest pierwotniejsze i koncentruje się na niepowtarzalności środowisk poszczególnych jednostek ludzkich; każda jednostka żyje w swoim własnym, odrębnym od innych jednostek środowisku, dotyczy to nawet bliźniąt — monozygotów, gdyż niemożliwa jest jednolitość wpływów (podniet, bodźców) środowiskowych na dwie jednostki ludzkie w toku ich życia. W tym rozumieniu nie można oddzielać środowiska danej jednostki ludzkiej od niej samej; są to czynniki wzajemnie sprzężone i środowisko jest tu zawsze czymś

⁷ H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, s. 366.

⁸ R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1974, s. 74 - 76.

środowiskiem⁹. Takie ujmowanie środowiska odegrało ważną rolę w toku dyskusji o wpływach dziedziczności na osobowość i dla warsztatu badawczego psychologów stanowi w dalszym ciągu użyteczną dyrektywę badawczą.

Natomiast dla socjologii i dyscyplin pedagogicznych bardziej użyteczne jest obiektywistyczne ujmowanie środowiska, zaproponowane przez P. Rybickiego w postaci społecznego środowiska typowego¹⁰. Jeśli postrzega się środowisko społeczne ze stanowiska określonej jednostki — bywa ono zawsze czymś środowiskiem. Ale można również wyróżnić (wyabstrahować) „ciąg doświadczeń społecznych jednostki ściślejszy i bardziej zawężony”, powstający „przez częste obcowanie z ludźmi, z którymi łączą jednostkę bardziej trwale zjawiska społeczne”. Tak się dzieje w rodzinie, we wsi, w mieście, w zakładzie pracy, w szkole, w sąsiedztwie, w zbiorowościach robotniczych itp. gdzie podobne warunki „są podstawą podobnych doświadczeń, dążeń, postaw społecznych”. Możemy wówczas mówić o typowym środowisku społecznym, ujmując środowisko nie od strony jednostki, lecz od strony zbiorowości, dostrzegając w nim „sumę warunków tworzonych przez życie zbiorowe dla kształtowania się życia jednostek”. Koncepcja P. Rybickiego znalazła życzliwe przyjęcie w badaniach pedagogicznych — niemałą rolę odgrywa tu praktyczna jej użyteczność¹¹. Niektórzy ograniczają ujmowanie środowisk typowych tylko do ludzkich skupisk terytorialnych (wieś, osada, miasto), ale ograniczenie to jest z pożytkiem przewyciężane przez nasilające się potrzeby badawcze ukierunkowane także na inne podstawowe typy środowisk, takie jak rodzina, szkoła, zakład pracy.

Problematykę środowiska wychowawczego można użytecznie rozważać tylko wówczas, gdy się przyjmie obiektywistyczne pojmowanie środowiska w jego określonych typach.

II

Wychowanie można pojmować — biorąc rzecz najogólniej — dwojako: bądź jako wszelakie wpływy pojedynczych osób, grup i społeczności wpływające na postawy, charakter, osobowość danej jednostki, bądź w znaczeniu węższym, jako wpływy zamierzone, ukierunkowane celowo na kształtowanie (i kształtowanie się) jednostki wedle przyjętego ideału wychowawczego.

Pierwsze szersze ujęcie głosi, iż wychowują człowieka wszelkie od-

⁹ Szerzej o tym J. Szczepański, *O pojęciu środowiska*, Przegląd Socjologiczny 1946, t. VIII.

¹⁰ P. Rybicki, *Problematyka środowiska miejskiego*, Przegląd Socjologiczny 1960, t. XIV (I).

¹¹ W. Winclawski, *Przemiany środowiska wychowawczego wsi peryferyjnej — studium wioski Ciche Górne, pow. nowotarski*, Wrocław 1971; K. Przeclawski, *Miasto i wychowanie*, Warszawa 1968 (rozdz. II i V); A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, wyd. II, Warszawa 1974, rozdz. II. 2 i rozdz. III.

działywania środowiska, a nie tylko racjonalnie i świadomie zaplanowane; że obok oddziaływań kierowanych znaczną siłą wykazują oddziaływanie niekierowane, spontaniczne, w toku naturalnego współżycia w określonej grupie społecznej i w społeczności; że obok bodźców z wartościami uznawanymi przez społeczeństwo generalne, oddziałują tu także bodźce sprzeczne z tymi wartościami. To szerokie ujmowanie wychowania, właściwe niektórym wypowiedziom socjologicznym, jest nie do przyjęcia dla pedagogiki chociażby dlatego, że pokrywa się z definicją środowiska, będącego również nieselektywną sumą wpływów na jednostkę, a więc jest pojęciem zbędnym, zacierającym różnice między wychowaniem a wszelkimi innymi procesami społecznymi¹². Również nie do przyjęcia jest takie wydzielenie wpływów środowiskowych jako procesu wychowawczego, które obejmują bodźce urabiające psychikę jednostki przysposabiając ją do życia w społeczeństwie, w określonych grupach, społecznościach i instytucjach społecznych, zgodnie z modelami danej kultury, co określane bywa jako proces uspołeczniania jednostki, jako socjalizacja. Niektórzy autorzy identyfikują wprawdzie socjalizację z wychowaniem, lecz dziś jest to już stanowisko zanikające.

Jan Szczepański zdecydowanie oddziela socjalizację od wychowania: „Socjalizacja to ta część całkowitego wpływu środowiska, która wprowadza jednostkę do udziału w życiu społecznym, uczy ją zachowania się według przyjętych wzorów, uczy ją rozumienia kultury, czyni ją zdolną do utrzymania i wykonywania określonych ról społecznych”. Socjalizacja może zachodzić bądź spontanicznie przez sam fakt udziału jednostki w życiu zbiorowym, bądź dzięki celowo podejmowanym zabiegom, realizowanym przez powołane do tego osoby i instytucje.

Natomiast wychowanie to — wciąż wedle J. Szczepańskiego — tylko ten drugi rodzaj socjalizacji, mianowicie „intencjonalne kształtowanie osobowości dokonywane w ramach stosunku wychowawczego między wychowawcą, a wychowankiem, wedle przyjętego w grupie ideału wychowawczego”¹³. Inaczej mówiąc, wychowanie to tylko fragment procesów socjalizacji, podobnie jak socjalizacja — to tylko fragment oddziałujących na jednostki i grupy wpływów ich środowisk.

Heliodor Muszyński, podobnie jak wszyscy pedagogowie, ujmuje proces wychowawczy, jako „ten rodzaj ludzkiej działalności, który polega na zamierzonym wywoływaniu określonych zmian w osobowości człowieka”¹⁴, ale uważa, iż tak pojęte wychowanie obejmuje również propagandę i agitację. H. Muszyński nie docieka różnic między wychowaniem a propagandą i agitacją, w niniejszym artykule również nie ma miejsca na rozwinięcie tego interesującego zagadnienia. Niech więc wolno będzie ograniczyć się do wyrażenia najogólniejszego sądu: podana wyżej for-

¹² R. Miller, *Proces wychowania i jego wyniki*, Warszawa 1966.

¹³ J. Szczepański, op. cit., 94.

¹⁴ H. Muszyński, *Wstęp do metodologii pedagogiki*, Warszawa 1971 s. 35.

muła, określająca wychowanie jako celową działalność zmierzającą do kształtowania osobowości ludzkiej — nie może być odniesiona ani do propagandy, ani do agitacji; zadaniem propagandy nie jest kształtowanie osobowości człowieka, lecz wywoływanie w nim określonych stanów emocjonalnych i wolicjonalnych, zaś podstawową cechą agitacji jest oddziaływanie doraźne na cele zawężone. Osobowość kształtuje się w długotrwałych procesach stosunku wychowawczego i zachodzącej pod ich wpływami autorealizacji — propaganda i agitacja mogą w tym procesie spełniać tylko funkcje pomocnicze i to pod warunkiem, iż są zestrojone z długodystansowym, wymagającym cierpliwości i taktu, postępowaniem wychowawczym.

Natomiast formuła definiująca wychowanie jako działalność, która „polega na zamierzonym wywoływaniu określonych zmian w osobowości człowieka” nasuwa inny problem. Formuła ta może przecież objąć także celowe kształtowanie osobowości dziecka przez rodziny marginesu społecznego, przez zorganizowane koleżeńskie grupy przestępcze itp. Próba wydzielenia tego rodzaju procesów w ramy specyficznego „wychowania naturalnego” nie usuwa podstawowej wątpliwości. Wiemy przecież o rażących wynaturzeniach wychowawczych celowo realizowanych przez uznane i aprobowane w danym społeczeństwie instytucje wychowawcze, czego przykładem może być hitlerowska Rzesza, a w jej ramach np. Hitlerjugend. Należy więc przyjąć, iż wychowanie nie stanowi samo w sobie procesu wartościowego moralnie, jeśli pojęcie moralności uznamy za nadrzędne w stosunku do systemu ocen i norm moralnych funkcjonujących w określonych grupach społecznych, społecznościach i społeczeństwach — tak jak to przyjął np. sąd międzynarodowy, sądzący w Norymberdze przywódców hitlerowskich. Wychowanie może być moralnie godne lub niegodne oraz w obu tych przeciwnościach różnie stopniowane. Przyjęcie takiej zasady zachęca do oceniania stopnia wartości i efektywności wychowawczej określonych osób i instytucji, realizujących w danym społeczeństwie zadania wychowawcze (szkoła, internat, zakład pracy itp.).

III

Dopiero teraz, po przeglądzie kłopotów związanych z pojęciami „środowisko” i „wychowanie”, można przystąpić do prób naświetlenia pojęcia uwidocznionego w tytule niniejszego artykułu: „środowisko wychowawcze”. Dotychczasowe rozważania skłaniają do wysunięcia następujących zagadnień: 1) Jaka jest relacja środowiska wychowawczego do środowiska życia człowieka? 2) Jakie składniki środowiska wychowawczego są dla tego pojęcia szczególnie instruktywne? 3) Czy wiek osób obejmowanych przez środowisko wychowawcze ogranicza jego zasięg? 4) Co sądzić można o rozbieżności wpływów występujących w środowisku wychowawczym?

Najpierw — o relacji środowiska wychowawczego do środowiska życia człowieka. Zaczniemy od dwuznacznej wypowiedzi w obszernej pracy prof. J. Pietera wydanej w 1972 r.¹⁵ „Nie ma istotnych różnic między ogólnym pojęciem środowiska (zwierzęcego), z kolei środowiskiem człowieka, wreszcie pojęciem środowiska wychowawczego. Momentem wyróżniającym środowisko wychowawcze jest to, że dotyczy człowieka rozwijającego się. Rzecz jasna, że różnice między pojęciem środowiska człowieka, a środowiska wychowawczego byłyby dokładnie wiadome dopiero wtedy, gdy przystąpilibyśmy do wyszczególnienia względnie stałych lub powtarzających się sytuacji, do których młody człowiek przystosowuje się swym trybem życia”; autor ma tu na myśli takie sytuacje, jak sytuacja prawna wychowanka, miłość rodzicielska itd., które nazywa sytuacjami wychowawczymi lub warunkami wychowawczymi¹⁶.

Pierwszy fragment tej wypowiedzi, iż nie ma istotnej różnicy między pojęciem środowiska człowieka a pojęciem środowiska wychowawczego, jest nie do przyjęcia. Uwagi poczynione w poprzednich paragrafach niniejszego artykułu nie pozwalają na aprobowanie tożsamości środowiska człowieka, charakteryzującego się różnorodnością bodźców spontanicznych i celowo organizowanych ze środowiskiem wychowawczym. W takim ujęciu zatracą się bowiem istotny sens środowiska wychowawczego, jako środowiska bodźców celowo organizowanych¹⁷. W drugim jednak fragmencie podanej wyżej wypowiedzi J. Pieter jakby się zawahał w ostrej jednostronności i deklaruje, że gdyby wyszczególnić sytuacje, do których młody człowiek przystosowuje się w swoim trybie życia, mogliśmy jednak dostrzec specyfikę środowiska wychowawczego. Pomińmy na razie temat wieku oraz sytuacji wychowawczych, mogących charakteryzować środowisko wychowawcze; ograniczmy się do stwierdzenia, iż jednostronność J. Pietera jest niejasna, że być może skłonny on jest do wyodrębnienia w szerszym kontekście środowiska człowieka jakiegoś węższego środowiska wychowawczego, określanego przez sytuacje wychowawcze (warunki wychowawcze).

Niedwuznacznego wydzielenia środowiska wychowawczego w szerokim obrębie środowiska społecznego dokonał jako jeden z pierwszych w naszej literaturze socjologicznej Florian Znaniecki. „Odrębne środowisko

¹⁵ J. Pieter, *Środowisko wychowawcze*, Katowice 1972, ss. 253. Profesor Pieter, psycholog, jest także autorem artykułu „Środowisko wychowawcze — wprowadzenie do piśmiennictwa”, *Chowanna* 1958, nr 9-10 oraz pracy *Poznanie środowiska wychowawczego*, Wrocław 1960.

¹⁶ J. Pieter, op. cit. s. 86/87.

¹⁷ J. Sośnicki zajął podobne stanowisko, ujmując środowisko wychowawcze jako całokształt wpływów środowiskowych oddziałujących na jednostkę — celowo organizowanych i spontanicznych — powodujących określone przeżycia i postępowania. Wprawdzie wychowanie jest procesem organizowanym świadomie, celowo i systematycznie, lecz środowisko wychowawcze obejmuje także bodźce spontaniczne środowiska ogólnego (*Istota i cele wychowania*, Warszawa 1964, s. 49 i nast.).

społeczne, które grupa wytwarza dla osobnika mającego zostać jej człowiekiem, po odpowiednim przygotowaniu nazywamy środowiskiem wychowawczym"¹⁸. Stanisław Kowalski, uwzględniając całość wywodów Znanieckiego dotyczących środowiska wychowawczego, twierdzi, iż uczyony ten „przyjmuje wyraźnie jako istotną dla środowiska wychowawczego społeczną kontrolę bodźców i wpływów środowiskowych, ukierunkowanych przez zamiary i cele wychowawcze; kładzie wszakże nacisk na regulację wpływów środowiskowych"¹⁹. Akcentuje więc płaszczyznę społeczną środowiska wychowawczego. Jest to w zasadzie słuszne, ale — pisze dalej S., Kowalski — „pedagogiczna definicja środowiska wymaga uwzględnienia jego wszystkich aspektów przydatnych w praktyce pracy wychowawczo-dydaktycznej. Można by ją określić w sposób najbardziej uproszczony jako społecznie kontrolowany i ukierunkowany na realizację celów wychowawczych system bodźców przyrodniczych, kulturowych i społecznych"²⁰. Stanowisko prof. S. Kowalskiego w takim właśnie postrzeganiu środowiska wychowawczego jest reprezentatywne dla poglądów dominujących dziś w socjologii i pedagogice.

Drugim problemem, wysuwany w rozważaniach teoretycznych jak i nasuwającym się w toku praktyki badawczej i organizacyjnej środowiska wychowawczego, jest (konieczność wyodrębnienia podstawowych składników tego środowiska. W cytowanej wypowiedzi prof. J. Pietera otrzymaliśmy jedną z takich propozycji: wyodrębniania w środowisku wychowawczym poszczególnych sytuacji, do których przystosowuje się jednostka, które można by także nazwać warunkami środowiska wychowawczego, a których typowymi przykładami są wedle autora: zależność gospodarcza i moralna od rodziców, sytuacja prawna wychowanka, przewaga fizyczna (do pewnego czasu) rodziców nad dzieckiem-wychowankiem, miłość rodzicielska, pozycja dziecka-wychowanka w rodzinie np. najstarszy, średni, jedynak), stan gospodarczy rodziny, stan kultury umysłowej rodziców, poziom organizacyjny szkoły, stan wykształcenia nauczycieli, danego ucznia itd.²¹ Użyteczność tak ujmowanych składników środowiska wychowawczego nie budzi wątpliwości zarówno przy subiektywnym, jak i obiektywnym postrzeganiu środowiska, np. przy opracowywaniu kwestionariuszy badawczych. Ale czy takie właśnie składniki przyjąć należy jako podstawowe dla charakteryzowania środowiska wychowawczego?

Przeważająca większość socjologów i pedagogów wysuwa na czoło podział inny, grupowo-instytucjonalny. Np. Florian Znaniecki w swych analizach środowiska wychowawczego wydziela w nim grupy społeczne,

¹⁸ F. Znaniecki, op. cit. 64.

¹⁹ S. Kowalski, op. cit., s. 35.

²⁰ Ibidem, s. 36.

²¹ J. Pieter, op. cit., s. 87.

instytucje i osoby związane stosunkiem wychowawczym z jednostkami wychowywanymi; podstawowymi, pierwotnymi i najpowszechniejszymi grupami środowiska wychowawczego są rodzice, społeczność sąsiedzka i grupy rówieśnicze; drugim „ogniskiem wymagań wychowawczych” są instytucje wychowawcze, głównie szkoła i instytucje wychowania pośredniego (pismo, druk, obrazy, kino, radio) a wreszcie osoby wykonujące funkcje wychowawcze, takie jak nauczyciel²².

Podział klasyfikacyjny Znanieckiego trwa jako podział fundamentalny do dziś, ale poszczególni autorzy zajmujący się środowiskiem wychowawczym dokonują tu uzupełnień i zmian. Np. S. Kowalski mówiąc o szkole, twierdzi że w jej kontekście środowisko wychowawcze oznacza także „środowisko, które szkoła opanowuje i z którym współpracuje albo, w którym pełni rolę wychowawczą”²³. Ryszard Wroczyński poszerzając składniki środowiska wychowawczego włącza doń tak bogato rozwijające się w ostatnich dziesięcioleciach instytucje i placówki opiekuńcze, kulturalne, oświatowe — całą nowoczesną edukację równoległą (do szkoły) i permanentną; szczególny nacisk kładzie Wroczyński na środki masowego przekazu (telewizja, radio, druk, kino), dzięki którym „zmienia się zakres i treść pojęcia środowisko wychowawcze”²⁴. Klasyfikacja grupowo -instytucjonalna środowiska wychowawczego jest dziś klasyfikacją dominującą (szczególnie przy obiektywistycznym ujmowaniu środowiska). Jej oczywista przydatność widoczna jest w tak dziś narastających tendencjach przeobrażania dotąd nieintencjonalnych wychowawczo środowisk człowieka — w środowiska wychowawcze (zakład pracy, stowarzyszenie społeczne, społeczność lokalna itp.).

Z kolei — o wieku osób obejmowanych przez grupy społeczne, instytucje i osoby formujące środowisko wychowawcze. Wychowywanie od tysiącleci wiązane bywało z dziećmi i młodzieżą zarówno u narodów zaawansowanych rozwojowo, jak i u ludów pierwotnych. Wiele analiz socjologicznych nawet w naszych czasach wiąże pojęcia socjalizacji i wychowania z przysposabianiem dorastającego pokolenia do ról społecznych i wzorów kultury cenionych w danym społeczeństwie. Nie brak również i wśród pedagogów osób rezerwujących pojęcie wychowania (a więc i środowiska wychowawczego) tylko dla generacji dzieci i młodzieży, gdyż — wedle ich zdania — rozszerzanie tego pojęcia na generacje ludzi dojrzałych i starszych odebrałoby wychowaniu istotne cechy stosunku wychowawczego. Józef Pieter, który jeszcze przed piętnastu latami nie był pewien, czy należy środowisko wychowawcze ograniczać do „okresu wychowawczego”, w którym człowiek się rozwija²⁵ — w ostatniej swej

²² Znaniecki, op. cit., s. 64 - 66, 66/67 i nast, 148.

²³ S. Kowalski, op. cit., s. 37.

²⁴ R. Wroczyński, op. cit., s. 329 - 331.

²⁵ J. Pieter, *Poznawanie środowiska ...*, op. cit., s. 49.

pracy, uwikłany w ideę istotnej identyfikacji bodźców środowiska człowieka z bodźcami środowiska wychowawczego, teraz już (1972) jednoznacznie wiąże środowisko wychowawcze tylko z „młodym, rozwijającym się człowiekiem”²⁶.

W nowoczesnym świecie permanentnego kształcenia się i kształcenia, w świecie rozbudowywanych instytucji i placówek oświaty dorosłych, w „wychowującym społeczeństwie”, które zmierza do wzbogacania funkcjami wychowawczymi wojska, zakładów pracy, placówek służby zdrowia, służb socjalnych itp., wiązanie pojęcia środowiska wychowawczego tylko z generacjami dzieci i młodzieży jest nie do utrzymania.

Rozumiał to już przed pół wiekiem Florian Znaniecki, który swą *Socjologię wychowania* ograniczył wprawdzie do generacji przysposabiającej do pełnienia w latach dorosłych właściwych ról społecznych zgodnie z wzorami kultury danego społeczeństwa, lecz w definiowaniu środowiska wychowawczego okazał uderzającą ostrożność. Środowisko wychowawcze „to odrębne środowisko społeczne, które grupa wytwarza dla osobnika, mającego zostać jej członkiem po odpowiednim przygotowaniu”²⁷. A więc nie dla osobnika dorastającego, rozwijającego się, młodego, lecz dla osobnika mającego zostać członkiem danej grupy, danej społeczności, „przygotowującego się do przyszłego członkostwa”. Nieco dalej Znaniecki stawia sprawę jeszcze jaśniej: „[. . .] każdy osobnik ludzki bądź w młodości, bądź w wieku dojrzałym, jest kandydatem do wielu grup, do których wchodzi na całe życie lub na pewien czas tylko”²⁸. Zarówno przytoczone zdania, jak i inne fragmenty *Socjologii wychowania* dowodzą, że analizując w tej pracy środowisko wychowawcze dzieci i młodzieży Znaniecki nie tracił z oczu rzeczywistości wychowawczej społeczeństw XX w. W jednym ze swych wystąpień — rok po wydaniu *Socjologii wychowania* — powiedział nawet, że „dorosły daleko więcej potrzebuje wychowania od dziecka” i, co więcej, że wychowywanie dorosłych może być skuteczniejsze od wychowywania młodych²⁹.

Jeśli pojęcie środowiska wychowawczego ma być adekwatne do istniejącej rzeczywistości szeroko organizowanych przez „wychowujące społeczeństwo” procesów wychowawczych — należy usunąć barierę wieku jako element zawężający pole tego środowiska.

Wreszcie ostatni problem dotyczy rozbieżności wpływów występujących między poszczególnymi składnikami środowiska wychowawczego. Wiemy z rozważań o wychowaniu, że ukierunkowanie wychowawcze i efektywność wychowania określonej komórki środowiska wychowawcze-

²⁶ J. Pieter, *Środowisko wychowawcze*, op. cit., s. 86.

²⁷ F. Znaniecki, op. cit., s. 64.

²⁸ Ibidem, s. 65.

²⁹ F. Znaniecki, referat na konferencji oświaty dorosłych w Kazimierzu nad Wisłą, 1929 pt. „Podstawy i granice celowego działania wychowawczego”, w: *Zagadnienia oświaty dorosłych. Dwie konferencje*, Warszawa 1930.

go może być bardzo różna, na przykład między bodźcami wychowawczymi rodziny wykołejonej i bodźcami rodziny o wartościowych postawach moralno-społecznych lub między wpływami internatu prowadzonego przez niekompetentnych i niedbałych wychowawców a internatu, kierowanego przez gorliwą kadrę, umiejętnie inspirującą samorząd młodzieży. Krótko mówiąc w każdym składniku środowiska wychowawczego (w jego instytucjach, grupach społecznych, osobach pełniących funkcje wychowawcze) kierunek oddziaływań wychowawczych może się wahać między biegunami ze znakiem plus i minus, między wpływami moralnie aprobowanymi i nie aprobowanymi; również zróżnicowany może być stopień efektywności tych wpływów. A jeśli dodać do tego wielość instytucji, grup i osób formujących środowisko wychowawcze — troska o uporządkowanie teoretyczne i praktyczne tego obrazu wydaje się zadaniem ważnym.

Przykład takiego uporządkowania znajdujemy u F. Znanieckiego. Powiązanie w środowisku wychowawczym grup, instytucji i osób o różnorodnych oddziaływaniach wychowawczych zmusza te komórki i jednostki przez sam fakt koniecznych ze sobą styczności w kontekście oddziaływań wychowawczych — do rozpoznawania swych tendencji i jakiegoś do siebie przystosowywania się. Daje to szanse przodownictwa wychowawczego nad naturalnymi grupami wychowawczymi — strukturom pełniej wyspecjalizowanym w dziedzinie wychowania, tj. instytucjom i placówkom wychowawczym. Instytucje wychowawcze „wprowadzają do tego środowiska jednostki lub mniejsze grupy, których specjalnym zadaniem społecznym jest wywieranie na nich wpływu wychowawczego w określonym kierunku”³⁰. Należałoby tylko dodać, iż jakość i siła wpływów wychowawczych określonej instytucji zależy w sposób decydujący od tego, czy w jej strukturę organizacyjną „wmontowane” są bodźce zachęcające do ulepszeń, do samodoskonalenia w zakresie ukierunkowania i efektywności postępowania wychowawczego (np. warunki sprzyjające poprawnej selekcji kadry, obdarzona realną samorządnością rada pedagogiczna instytucji itp.). R. Wroczyński daje ponadto przykład korygowania wychowawczo niepożądaných wpływów jednych instytucji (w jego przykładzie instytucji dysponujących środkami masowego przekazu) przez inne instytucje (np. domy kultury). Pojęciem środowiska wychowawczego obejmujemy — jak wiadomo — „również wpływ środków masowej komunikacji (radio, telewizja, prasa, wydawnictwa). Kanały, którymi docierają te wpływy są jednak wielorakie. Mogą one przekazywać treści wartościowe bądź treści prymitywne, stępujące wrażliwość artystyczną, deprawujące moralnie i wyjaławiające życie kulturalne. Niezbędny staje się filtr przesączający treści wartościowe, a zatrzymujący bezużyteczny szlam. Rolę filtru i kanału stymulującego recepcję dóbr kulturalnych mogą speł-

³⁰ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, op. cit., s. 65 - 66.

niać instytucje wychowania pozaszkolnego. Rozwój sieci tych instytucji oraz ich rola w systemie oświaty i wychowania sprawia, iż stają się one składnikiem środowiska wychowawczego o szczególnej funkcji stymulacyjnej"³¹. Oczywiście zadania „filtru wychowawczego” w środowisku wychowawczym spełniają (lub spełniać mogą) także instytucje i placówki oświaty dorosłych, związki i stowarzyszenia społeczne itp.

Oznacza to, że mimo jakościowego zróżnicowania bodźców środowiska wychowawczego społeczeństwo usiłuje, planując i organizując instytucje wychowawcze, ukierunkowywać je na stymulowanie zachowań moralnie aprobowanych i wychowawczo pozytywnych. A jeśli wysiłki te nie są obecnie tak skuteczne, jakby tego społeczeństwa pragnęły, to jednak pomyślnie eksperymentowanie na ograniczonych terenach pokazuje, że przy należytych doborze sił ludzkich i środków możliwe jest uczynienie środowiska wychowawczego bardziej zbliżonym do jego wzorcowych modeli.

IV

Spróbujmy wydobyć to, co najważniejsze z przeprowadzonych rozważań, aby możliwie zwięźle określić pojęcie środowiska wychowawczego³².

Środowisko wychowawcze jest częścią obiektywnego środowiska społecznego człowieka (wraz z jego podłożem przyrodniczym i kontekstem kulturowym); tworzą je osoby, grupy społeczne i instytucje pełniące zadania wychowawcze, pobudzające (zachęcające)³³ jednostki i grupy dzieci, młodzieży, dorosłych do przyswajania wartości moralnych i zgodnych z nimi zachowań społecznych, odpowiadających ideałowi wychowawczemu społeczeństwa; zróżnicowanie jakościowe bodźców wychowawczych wynikające z niezharmonizowanych lub sprzecznych tendencji poszczególnych komórek środowiska wychowawczego wzmaga w nowoczesnych społeczeństwach dążenie do wyposażenia głównych instytucji wychowawczych w siły i środki umożliwiające koordynowanie wpływów środowiska wychowawczego w pożądanym kierunku i podnoszącym ich wychowawczą wydajność; obserwuje się także, szczególnie w krajach socjalistycznych, tendencję do pedagogizowania dotąd nieintencjonalnych wychowawczo

³¹ R. Wroczyński, op. cit., s. 331.

³² Dla porównania wypowiedź R. Wroczyńskiego (op. cit., s. 328/9): „Środowisko wychowawcze stanowi złożony układ wpływów i bodźców, z których nie wszystkie mogą być poddane planowej interwencji, zazwyczaj zaś działalność interwencyjna w zakresie, w jakim jest możliwa, wymaga współdziałania wielu czynników. Możemy jednak w sposób planowy tworzyć ośrodki wartościowych bodźców [...] w określonym środowisku terytorialnym”.

³³ Unikam mówienia o wychowaniu jako o „urabianiu” jednostki ludzkiej, jak to nierzadko czytamy w literaturze przedmiotu, nie chciałem bowiem zawęzić pojęć wychowania i środowiska wychowawczego do wąsko socjologicznego ich widzenia.

środowisk społecznych, takich jak zakład pracy, osiedle mieszkaniowe, stowarzyszenie społeczne, co równoznaczne jest z postępującym rozszerzaniem środowiska wychowawczego.

LE MILIEU ÉDUCATIF — DIFFICULTÉS DE DÉFINITION

R é s u m é

A l'aide d'exemples choisis dans la littérature sociologique et pédagogique polonaise, l'auteur examine les controverses liées à la définition du milieu éducatif. Après un exposé des principales différences dans les façons de concevoir le milieu, l'éducation et le milieu éducatif, l'auteur propose sa propre définition du milieu éducatif.

Le milieu éducatif est une partie du milieu social objectif de l'homme (avec son fondement naturel et son contexte culturel); il est créé par les individus, les groupes sociaux et les institutions remplissant des tâches éducatives, amenant les individus ainsi que les groupes d'enfants, d'adolescents et d'adultes à adopter les valeurs morales et les comportements sociaux correspondant (à l'idéal éducatif de la société; la différenciation qualitative des stimuli éducatifs, résultant des tendances désharmonisées voire même contradictoires des différentes cellules du milieu éducatif, accroît dans les sociétés modernes l'effort consistant à apporter aux principales institutions éducatives des ressources et des moyens permettant une coordination des influences du milieu éducatif ainsi qu'un accroissement de leur rendement éducatif; on observe également, en particulier dans les pays socialistes, une tendance à conférer une vocation pédagogique à des milieux sociaux dont l'action éducative n'était jusqu'ici pas intentionnelle, milieux tels que l'entreprise, le complexe résidentiel, les associations sociales — ce qui signifie un élargissement permanent du milieu éducatif.